

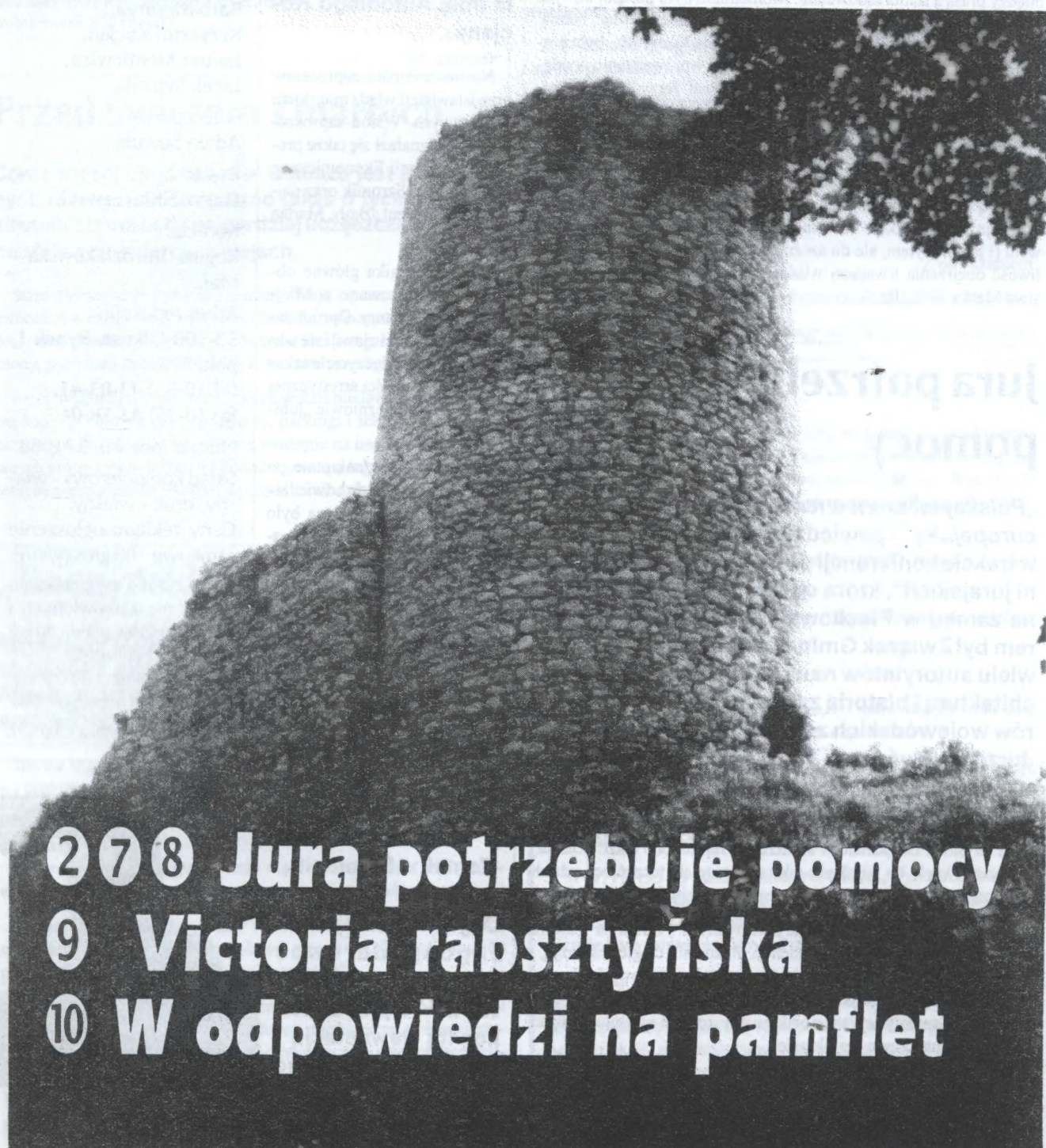
Ukazuje się od 1991 roku

Przegląd Olkuski

DWUTYGODNIK
LOKALNY

23 października 1997
nr 20/136/97
cena 50 groszy

BOLESŁAW * BUKOWNO * KLUCZE * OLKUSZ * PILICA * SŁAWKÓW * WOLBROM



278 Jura potrzebuje pomocy
9 Victoria rabsztyńska
10 W odpowiedzi na pamflet

Kongres

W dniach 10-12 października w Krakowie odbył się Kongres Samorządów Terytorialnych RP. Obecni na nim byli przedstawiciele większości polskich stowarzyszeń i związków samorządowych oraz spora grupa polityków.

Z naszego terenu wypatrzyliśmy tylko burmistrza Sławkowa Józefa Niewdanę i Marka Jandę ze Związku Gmin „Szansa Białej Przemyszy”. Nasza redakcja, jako jedna z założycielek Forum Mediów Lokalnych przy Małopolskim Instytucie Samorządu Terytorialnego i Administracji, brała udział w obradach dotyczących stosunków między prasą a samorządowcami. Momentami było gorąco, bo - jak wiadomo - często ta współpraca nie jest, delikatnie mówiąc, udana. Najważniejszą sprawą, o której dąbatowano na Kongresie, była projektowana reforma samorządu, polegająca na wprowadzeniu powiatu, a potem województwa samorządowego. Prof. Jerzy Regulski, minister rządu T. Mazowieckiego, który opracowywał reformy samorządowe w latach 1989-90 zapewniał, że skoro wówczas udało się wszystko zrobić w 8 miesięcy, to podobnie powinno być obecnie. Teraz, kiedy „pierwszy hamulcowy” tej reformy, PSL, ostatecznie w sejmie w szczątkowej postaci, nic nie powinno stanąć jej na drodze. Atrakcją dla wszystkich uczestników była uroczysta kolacja na Wawelu (i ja tam byłem, ale do szczupaka się nie dostałem) oraz możliwość obejrzenia trwającej właśnie w Krakowie wystawy malarstwa Marka Chagalla.

/O/

Jura potrzebuje pomocy

„Polska jest skansenem sztuki obronnej na skalę europejską” - powiedział prof. J. Bogdanowski w trakcie konferencji poświęconej „Linii warowni jurajskich”, która odbyła się 16 października na zamku w Pieskowej Skale. Jej organizatorem był Związek Gmin Jurajskich, który oprócz wielu autorytetów naukowych związanych z architekturą i historią zaprosił także konserwatorów wojewódzkich z trzech znajdujących się na Jurze województw.

Głównym celem konferencji była dyskusja o właściwym zagospodarowaniu zamków jurajskich oraz ich obecnym przygotowaniu do przyjeżdżających turystów. Do udziału w konferencji zaproszono także działaczy samorządowych, bo „dyskusja taka nie może się toczyć bez udziału samorządów - w wielu wypadkach gospodarzy zabytkowych obiektów”.

Za najlepiej zagospodarowane obiekty uznano zamki na Wawelu, w Pieskowej Skale i w Ogrodzieńcu. Pozostałe ciągle niszczeją, a jak powiedział w swym wystąpieniu prof. J. Bogdanowski, obronne pasmo zamków jurajskich jest jednym z niewielu w Europie i Polsce skupiskiem autentycznych zabytków położonych w wielu przypadkach w autentycznym krajobrazie.

Wypowiedzi specjalistów z dziedziny historii i architektury przedstawiamy Państwu na stronach 7 i 8.

/km/

To już 50 lat

17 i 18 października Zespół Szkół przy ulicy F. Nullo - czyli „Ekonomik”, obchodził swe pięćdziesiąte urodziny, zorganizowane przez Komitet Honorowy Obchodów Jubileuszu. Przy okazji jubileuszu szkoła otrzymała imię Antoniego Kocjana.

Na uroczystości zaproszono przedstawicieli władz miejskich, oświatowych. Wśród zaproszonych gości znalazł się także prorektor Akademii Ekonomicznej, prof. Andrzej Szromik oraz najstarszy absolwent szkoły, Marian Brzóska.

18 października główne obchody zorganizowano w Miejskim Domu Kultury. Oprócz zaproszonych gości zjawili się także uczniowie i nauczyciele szkoły. O oprawę części artystycznej zadbał obecni uczniowie „jubilatki”.

Spotkanie, niejednokrotnie, po latach, było okazją do odwiedzenia starych kątów, można było także wpisać się do księgi pamiątkowej.

Szkoda, że uroczystości tej nie doczekał pierwszy dyrektor „Ekonomika”, Tomasz Majewski.

Agata Filipiak



Wydawca:
Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaktor naczelny:
Krzysztof Miszczyk.

Redaguje zespół w składzie:
Olgerd Dziechciarz,
Robert Paś.

Stali współpracownicy:
Bolesław Huras,
Barbara Jurga,
Krzysztof Kocjan,
Janusz Mentlewicz,
Jacek Sypień.

Fotoreporter:
Adam Sowula

Rysunki:
Dariusz Kluczewski.

Korekta:
Regina Burdziakowska -
Maj.

Adres redakcji:
32-300 Olkusz, Rynek 1,
pok. 317,
tel. (0-35) 43-03-41,
fax (0-35) 43-18-04.

Numer indeksu: 371068.

Skład komputerowy - własny, druk - własny.

Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 80 groszy/cm².

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 21.10.97r.

DZIŚ NA OKŁADCE:

Zamek w Smoleniu.

O tym w jaki sposób zagospodarować cenne ruiny, jak uratować je przed całkowitą dewastacją - przeczytaj Państwo na stronach 2, 7 i 8.





Targ niewolników

Sezon kwaszenia kapusty to okres, w którym ludzie z okolic Sędziszowa poszukują pracy. Bezrobotni już od 6 rano zbierają się na dworcu w Charsznicy i czekają na okazję „załapania” się do pracy.

Obowiązuje tu jedyna zasada: kto pierwszy, ten lepszy.

Do podjeżdżających samochodów wsiada od 2 do 6 osób. Zdarzają się także przypadki przepychanek, a nawet bójek o miejsce zatrudnienia. Ludzi na dworcu jest bardzo wielu i w różnym wieku, łączy ich jedna sprawa - brak pieniędzy. Od pewnego czasu dworzec nazywany jest „targiem niewolników”. Czy bezrobocie jest niewolnictwem XX wieku?

M. Zegarek

Przed Świętem Zmarłych

Coraz więcej chodników w Olkuszu jest poddawanych remontom. Pomyślano także o tych, które za kilkanaście dni będą najbardziej uczęszczane, a mianowicie o cmentarnych alejach.

Stare wykonane są z piasku i kamieni. Stają się one niepraktyczne, zwłaszcza w czasie deszczu. Nowe chodniki wykonywane są z kostki brukowej. Remont wszystkich głównych alei jest już prawie zakończony, pozostało jeszcze kilkanaście metrów przed główną bramą.

Prace wykończeniowe trwają także wokół niedawno wybudowanej kaplicy. Gotowe są już podjazdy, parkingi i schody. Cały kompleks wywołuje bardzo pozytywne wrażenie na osobach odwiedzających groby swych bliskich i podnosi powagę tego miejsca. Gdyby jeszcze uszanowali je wandy i pospolici złodzieje.

Mateusz Bukowski

„Baczyński” bliżej Europy

Młodzież IV LO w Olkuszu już od 2 lat bierze udział w wymianie z niemieckim Lerchenberggymnasium w Altenburgu. Każdorazowo uczestniczy w niej kilkunastoosobowa grupa uczniów wraz z opiekunami.

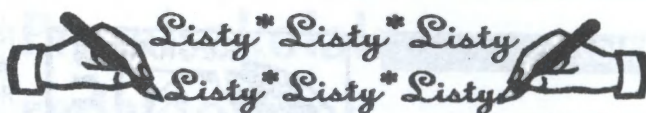
Strona organizująca wymianę u siebie przygotowuje szczegółowy program zawierający założenia realizacji wielu zadań: integrację młodzieży, rozwijanie sprawności językowej, poznawanie historii i kultury krajów.

Odbywa się to przez organizowanie wspólnych wycieczek, sesji naukowych, dyskusji czy obustronnych prezentacji swoich miast i regionów.

W ramach programu wymiany realizowany jest również projekt, nad którym pracuje młodzież polska i niemiecka. Opracowano już projekt ekologiczny „Zieleń w moim mieście”.

IV LO wspólnie z Lerchenberggymnasium w Altenburgu, szkołami z Holandii i Belgii przystąpiło do realizacji międzynarodowego programu Comenius - Sokrates, mającego na celu wspieranie współpracy oświatowej szkół oraz kontaktów uczniów i nauczycieli z różnych krajów. Prowadzona wymiana międzynarodowa i realizowane programy pomagają uczniom w poznawaniu kultury i języka krajów europejskich.

Magda Staroń



OŚWIADCZENIE

Redakcja „Przeglądu Olkuskiego”

W związku z oświadczeniem p. Jana Orkisz, zamieszczonym w 19 numerze „Przeglądu Olkuskiego”, a dotyczącym sposobu prowadzenia sesji Rady Miejskiej w Olkuszu, zmuszony jestem poinformować, że:

1. Ostatnim punktem obrad każdej sesji RM jest punkt „zapytania i wolne wnioski”. Jest to czas na zgłaszanie przez radnych pytań, wniosków i oświadczeń w sprawach różnych, które nie były objęte programem danej sesji.

2. W dniu 25. 09. głos w tym punkcie zabrało 3 radnych w tym p. Dąbek i p. Orkisz.

3. Radni mają i korzystają w tym punkcie z pełnej swobody wypowiedzi ograniczonej jedynie własną odpowiedzialnością za słowo oraz Regulaminem Obrad RM. Wpływ prowadzącego obrady na treść wypowiedzi radnych w tym punkcie jest żaden.

Nie zakładam bowiem możliwości, że komuś marzy się powrót cenzury.

Z poważaniem

Przewodniczący Rady Miejskiej

mgr inż. Wojciech Pawlikowski

Panu Markowi Lasocie,

przewodniczącemu Akcji Katolickiej w Olkuszu, dyrektorowi Szkoły Katolickiej, absolwentowi Papieskiej Akademii Teologicznej, niedoszłemu posłowi, głównemu moralisście w Olkuszu - w związku z Jego wyrokami w ostatnim numerze „Przeglądu Olkuskiego”.

„Rabbiego Hillela (mędrzec z czasów Heroda Wielkiego) ktoś obcy zapytał złośliwie:

- Wyjaśnij mi Wasze Prawo, ale nie dłużej niż potrafisz ustać na jednej nodze!

Rabbi rzekł:

- Nie czyni twemu bliźniemu niczego, co tobie niemiłe - oto całe Prawo. Wszystko, co powstało, to tylko objaśnienia!”

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

SPROSTOWANIA

W nr. 19/135 z 9 października w artykule „Wyborcze podsumowanie” przypisaliśmy p. Mateuszowi Nowakowi tytuł dra. nauk medycznych. (O tym błędzie poinformował nas telefonicznie Sam zainteresowany). Przepraszamy.

Prosimy też o wybaczenie za błędy w felietonie „Sukces kością w gardle” (zwłaszcza za tę „harowę!”), który poszedł do druku zupełnie bez korekty. Redaktor Olgerd cierpi na „wtórną” dysleksję, a ostatnio nawet mu się pogorszyło. Jeszcze raz przepraszamy i obiecujemy poprawę na „trudnym i odpowiedzialnym odcinku korektorskim”.

Redakcja

KLUCZE

Najładniejsze

Na terenie tej gminy podsumowano konkurs pt: Najładniejszy ogródek, najładniejszy balkon i najładniejsza posesja. W I etapie (na szczeblu sołectw) nagrodzono (po 200 zł) 6 ogródków, 2 balkony i 8 posesji. W gronie najlepszych nie było Ryczówka, Huciska, Cieślina, Krzywopłot i Zalesia Goleczowskiego. W II etapie (gminnym) wyróżniono tylko posesje, przyznając cztery różnorzędne I nagrody. Nagrody po 400 zł dostali Stanisław Gajdy i Urszula Mamoń z Klucz, Andrzej Kulawik z Bydlina i Jan Szczecha z Rodak. W konkursie posesji uczestniczyła też SP im. Orła Białego w Jaroszewcu, którą nagrodzono tylko w I etapie, choć - zdaniem wielu - zasługiwała na znacznie więcej.

Malowanie szkoły

Dzieci z różnych klas SP w Kluczach, wspomagane przez wychowawców i rodziców, wykonały kilkanaście obrazów, którymi ozdobiono szkolny korytarz. O materiały plastyczne postarała się szkoła, natchnieniem dla młodych malarzy były znane książkowe bajki. Dyrektor szkoły - Elżbieta Kwaczyńska powiedziała nam, że obrazów, i to lepszych, ma być jeszcze więcej, bo do ich tworzenia będą zaproszeni utalentowani rodzice, których ponoć w Kluczach nie brakuje.

Nauczycielu dobry...

Cztery dni przed Dniem Edukacji, w sali widowiskowej kluczewskiego „Papiernika” zorganizowano tradycyjne spotkanie pracowników tutejszej oświaty. Najpierw życzenia składała wójt gminy - Małgorzata Węgrzyn, która wykorzystala piękne fragmenty „Kwiatów polskich” Tuwima, natomiast jaroszewiecki dziekan ks. kan. Stanisław Ferst, nawiązał do Ewangelii i powiedział: „- Nauczycielu dobry, witam cię!” Kilku nauczycieli wyróżniono nagrodami pieniężnymi, a wszystkich uhonorowano ciekawym programem artystycznym, który przygotowała SP im.



T. Kościuszki w Chechle oraz duet (skrzypce i fortepian) z olkuskiej Szkoły Muzycznej. Natomiast przed uroczystością, przybywających gości witała kluczeńska orkiestra dęta. Po części „oficjalnej” i artystycznej była część kulinarna, o którą za dbał Urząd Gminy, ale to już inna historia...

(bh)

KWAŚNIÓW

Uwaga zбочeniec!

Pod koniec września na ulicach Kwaśniowa pojawił się zбочeniec. Wieś gminna niesie, że pochodzi on z Gór Bydlińskich. Jak się dowiedzieliśmy, postrachem wszystkich tutejszych pań jest siwowłósy mężczyzna, który bez żenady wystawia na światło dzienne to, czym przyzwoci mężczyźni nie powinni się chwalić wszem i wobec. Co więcej, mężczyźni jest obojętny wiek kobiet, równie chętnie obnaża się przed dorosłymi kobietami, jak przed kilkuletnimi dziewczynkami czy podpierającymi się laską starszankami. Przed półnagim, wykrzykującym wulgarnie propozycje mężczyzną kobiety muszą się salwować ucieczką. Mało która mieszkanka Kwaśniowa odważy się wyjść z domu po zmierzchu.

Anna Karpała

LASKI

Nieladnie

W Laskach popularną formą relaksu jest wędkowanie. Istnieje koło wędkarskie „Sokół”, a nawet organizowane są corocznie zawody. Tutejsi amatorzy „moczenia kija w wodzie” mają do dyspozycji dziewięć stawów.

Niestety, wędkarze urządzili sobie przy nich wysypiska śmieci. Poniewierają się tam butelki, puszki po piwie, kukurydzy itd.

Kamila Mołęda

RYCZÓWEK

Wynalazca z miotłą

Bartłomiej Guzik z Ryczówka, wykorzystując „szkielet” niewielkiego roweru, zmontował pojazd uniwersalny, który nazwać można motorowerem. Jest tu klasyczny łańcuch do napędu „nożnego” i drugi przy napędzie silnikowym. Każda „obca” część tego wehikułu należała kiedyś do innych maszyn i urządzeń. Maksymalna prędkość po równym terenie to 60 km/h, a pod górkę nawet 20 km. Młody „wynalazca” chce sprzedać pojazd za ok. 300 zł i zmontować nowy. W oczekiwaniu na to „działa” jako pracownik interwencyjny posługując się... łopata, grabiami i miotłą. Może ktoś zainteresuje się nieprofesjonalnym konstruktorem z Ryczówka?

(bh)

Mickiewiczolodzy wystartowali

11 października w ILO im. K. K. Wielkiego odbył się pierwszy etap konkursu historycznoliterackiego o Adamie Mickiewicu. Olimpiadę tę zorganizował Komitet Główny Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w porozumieniu z Departamentem Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej z okazji dwusetnej rocznicy urodzin poety. Uczniowie szkół średnich regionu olkuskiego mieli w ciągu 1,5 godz. do rozwiązania test złożony z 40 zadań, przygotowany na podstawie książki Aliny Witkowskiej „Mickiewicz. Słowo i czyn” oraz problematyki utworów poety. Uczestnicy, którzy osiągną najlepsze wyniki, wezmą udział w II etapie, który odbędzie się 6-7 grudnia w komitetach okręgowych Olimpiady Polonistycznej.

Justyna Gałka



Bartłomiej Guzik - konstruktor z Ryczówka

KLUCZE

Ceramiczne cuda

Pracownia ceramiczna w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Kluczach działa od marca 1997 roku. Z pracowni korzystają dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe. Cieszy się ona ogromnym powodzeniem, zwłaszcza, że koszt uczestnictwa jest niewielki i wynosi 15 złotych miesięcznie. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu. W ramach wspomnianej kwoty korzystający z pracowni mają dostęp do materiałów - gliny oraz szkliva.



Podczas zajęć w pracowni - pierwsza z lewej Anna Płachecka

Ceramika jest bardzo interesującą formą wypowiedzi plastycznej - twierdzi Anna Płachecka, instruktor pracowni. - Swoje projekty realizuje się w glinie, która następnie poddawana jest wypalowi. Proces szklwienia pozwala uzyskać niepowtarzalne efekty kolorystyczne. Zainteresowanie ceramiką nie słabło nawet w wakacje. Wówczas dodatkowo z pracowni korzystały dzieci przyjezdne, które w Kluczach spędzały letnie ferie. We wrześniu, podczas „pleneru” grupy studentów krakowskiej ASP pracownia była dostępna także dla nich.

Dotychczas odbyły się dwie wystawy prezentujące twórczość artystyczną dzieci i młodzieży: w czerwcu w Domu Kultury w Kluczach, a we wrześniu w Domu Kultury w Bukowni. W przygotowaniu jest także wystawa w Bolesławiu.

Prac dzieci wciąż przybywa i już teraz jest ich tak dużo, że część musi być wykupywana. Myślimy o stałej, przestrzennej ekspozycji. Pracownia jest za mała, aby zmieścić taką ilość prac - dodaje pani Anna.

Anna Płachecka jest absolwentką Wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Ceramiki i Szkła. Pani Anna prezentowała swoje wyroby artystyczne w Wolbromiu we wrześniu podczas obchodów 670-lecia istnienia tego miasta. Ma nadzieję, że uda jej się zorganizować wystawę swoich prac w Olkuszu.

Rafał Jaworski

Przedszkolaki - redaktorami

"Dookoła przedszkola - okiem Biedronki" to tytuł gazetki redagowanej przez dzieci (naturalnie pod czujnym okiem wychowawczyń) z kluczewskiego przedszkola przy osiedlu XXX-lecia.

Gazetka wydawana jest co miesiąc, a każdy numer redagowany przez inną trójkę dzieci. O tym, co będzie w danym numerze, decydują również dzieci.

Skąd się biorą dyrektorzy i po co w ogóle są?

To pytanie zadane przez prawie sześciolatniego Łukasza rozpoczęła wywiad, jaki dzieci przeprowadziły z dyrektorem tutejszego przedszkola, Barbarą Jurczyk. Oprócz rozmowy, w pierwszym numerze gazetki dzieci podały, a pani uważnie spisała własne obserwacje ze wspólnych spacerów i wycieczek. Podzieliły się także spostrzeżeniami na temat swoich pierwszych dni pobytu w przedszkolu. A jak przezwyciężyły tęsknotę za domem? „Można grymasić - czytamy w gazetce - ale tylko z ważnego powodu. Grymaszenie za Mamą i Tatą nie jest ważne, bo to potrafi nawet maluch. Jedne grymasnice to się nawet nagrały na magnetofon i teraz się śmieją z nami”.

„Panie zakładają się z nami o grzeczność i koleżeńskość”. Zakład wygrują dzieci, jeśli spełniają te warunki i wówczas w nagrodę otrzymują kolorowe kartki. Pomysł zakładów sięga 70 lat, a jego autorem jest wybitny pedagog - Janusz Korczak.

Nie zapomina się także o chorych koleżankach i kolegach, do których do domu posyła się kartki z pozdrowieniami pisanymi przez same dzieci.

Gazetkę redagują dzieci z grupy integracyjnej „Biedronki”. Oddział taki, prowadzony przez Lidię Jurczyk i Barbarę Wąs, utworzony został we wrześniu i jest jedynym w gminie, w którym bawia i uczą się wspólnie dzieci o różnych potrzebach edukacyjnych - mniej i bardziej sprawne umysłowo. To również idea zaczerpnięta z bogatego doświadczenia Janusza Korczaka, który uważał, że istotą wychowania jest współdziałanie równych sobie - człowieka mniej i bardziej doświadczonego.

Dzieci bardzo szybko akceptują siebie nawzajem i nie obserwo- wałam na ogół u nich oznak uprzedzeń czy niechęci - wyjaśnia jedna z opiekunek grupy, Barbara Wąs.

Dzieci niepełnosprawne być może nie nauczą się tak dobrze pisać lub czytać, ale z pewnością mogą się z nami dużo śmiać i bawić, i wszyscy będziemy szczęśliwi - dodaje.

Rafał Jaworski

Redakcja "Przeglądu Olkuskiego" poszukuje aktywnych współpracowników posiadających ciekawe pomysły.

Pragniemy zaproponować Wam współpracę z regionalnym tygodnikiem - "Przegląd Olkuski".

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do redakcji.

Partnerstwo dla przyjaźni

Czwartego lipca przedstawiciele władz samorządowych Olkusza podpisali układ o wzajemnym partnerstwie między naszym miastem i Schwalbach am Taunus niedaleko Frankfurtu nad Menem. Jednym z pierwszych rezultatów tej współpracy było zorganizowanie wspólnych wakacji dla dzieci z Olkusza i Schwalbach oraz zaproszenie olkuskiego zespołu na festiwal rockowy. W ubiegłym tygodniu Olkusz gościł przedstawicieli Schwalbach z H. Faeserem na czele.

W piątek goście wzięli udział w uroczystościach zorganizowanych w Miejskim Domu Kultury. Jak na naszą tradycję przystało, rozpoczął je polonez w wykonaniu młodzieży z Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Olkuskiej.

Burmistrz Olkusza, A. Ryszka odczytał treść dokumentu podpisanego w Schwalbach oraz przybliżył zebranym zaprzyjaźnione miasto. Burmistrz H. Faeser powiedział w swoim wystąpieniu, że zawieramy właśnie przyjaźnię, o których jeszcze kilka lat temu nikt z nas nawet nie myślał. Dla ilustracji tych procesów posłużył się nawet cytatem jednego z wierszy W. Szymborskiej. Wspominając o bolesnej historii sąsiedztwa polsko - niemieckiego, powiedział, że może za nią tylko przeprosić.

„Ale przez przyjaźń między naszymi miastami możemy zapo-

czątkować budowanie trwałego pokoju, będzie to także nasz wkład w porozumienie między naszymi państwami, w budowanie wspólnej Europy oraz niewielki, wspólny wkład w budowanie pokoju na świecie” - powiedział H. Faeser.

Olkusz otrzymał w prezencie od Schwalbach porcelanowy puchar z herbami obu miast i flagę niemieckiego partnera. Burmistrz Olkusza zrewanżował się olkuskim pejzażem, autorstwa Z. Rola - Wywiół.

W części „mniej oficjalnej” Olkusz pochwalił się przed gośćmi akrobatami. Z fragmentami programu z Mistrzostw Świata wystąpiła, sklasyfikowana na trzecim miejscu w świecie, trójka z Olkusza, trenująca w MKS Nadzieja Olkusz. Przed Zebranymi wystąpiła także orkiestra dęta Emalii S.A., Zespół Pieśni i Tań-



W bardziej oficjalnej części wizyty burmistrzowie obu miast odsłoniли pamiątkową tablicę oraz zasadzili przed budynkiem Urzędu Miasta i Gminy drzewka przyjaźni.

ca Ziemi Olkuskiej oraz między-szkolny zespół muzyczny.

Wizyta gości z Niemiec była także okazją do przeprowadzenia rozmów między oboma samorządami, dotyczących przyszłej współpracy między miastami.

Za jeden z ważniejszych elementów takiej współpracy uznano kontynuowanie wakacyjnej wymiany młodzieży. Turnusy te mogą być finansowane przez Komisję do Spraw Miast Bliźniaczych przy Unii Europejskiej. Władze obu miast proponują także nawiązanie bezpośredniej współpracy między szkołami.

Obie strony mają nadzieję, że z czasem dzięki kontaktom młodzieży, zostaną nawiązane kontakty między rodzinami z Polski

i Niemiec już bez pośrednictwa władz samorządowych.

Wspólnymi szkoleniami zainteresowane są kluby sportowe oraz Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i jego odpowiedzialnik w Niemczech.

W związku z atrakcyjnym turystycznie położeniem Olkusza działający w Schwalbach klub kolarstwa górskiego jest bardzo zainteresowany organizowaniem na naszym terenie turnusów kolarskich.

Gościom bardzo spodobał się występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Olkuskiej. W ślad za tym pojawiła się propozycja zaproszenia zespołu do Schwalbach i przedstawienia jego repertuaru publiczności niemieckiej.

/km/



Goście ze Schwalbach w Miejskim Domu Kultury

Koniec objazdu

KLUCZE

14 października, po raz pierwszy od pamiętnych, letnich powodzi, można było jechać bezpośrednią trasą łączącą Olkusz i Klucze.

Do tego czasu obowiązywał objazd przez Bogucin, ponieważ odcinek ulicy Olkuskiej w Kluczach na skutek wakacyjnych powodzi był uszkodzony. Objazd nie dotyczył tylko mieszkańców Klucz, którzy mogli „przejechać” się boczną uliczką. Konieczność wyłączenia uszkodzonej drogi z ruchu wprowadzała wiele zamieszania, zwłaszcza w komunikacji miejskiej, choćby ze względu na fakt, że rzeczywiste godziny odjazdów i przyjazdów autobusów PKM (PKS jeździł trasą „dla mieszkańców”), kursujących pomiędzy Olkuszem, a Cieślinem, Golczowicami, Rodakami i Skalbanią, nie zgadzały się z rozkładami jazdy. A nowych rozkładów nie wprowadzono. Pokonywanie dodatkowych kilometrów, powodowało ciągle spóźnienia ludzi dojeżdżających do pracy czy też szkół. Na szczęście w porę uporano się z naprawą drogi i znowu jest „po staremu”.

Anna Karpała



Wszystkiego nie da się uratować

W trakcie Konferencji „Linia Warowni Jurajskich” (Pieskowa Skała, 16 października 1997 r.) udało nam się porozmawiać z kilkoma wygłaszającymi prelekcje naukowcami. Zapytaliśmy między innymi o projekt polonusów z USA, którzy chcieliby rekonstruować zamek w Rabsztynie (pisaliśmy o tym w nr 16. P.O. z 27 sierpnia br.) oraz o rozbiórkę zabytkowych hal fabrycznych na terenie Emalii S.A.

Rozmowa z dr. inż. arch. Jackiem Owczarkiem, Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Katowicach.

P.O. - *Prowadzi Pan ostatnio walkę o zachowanie zabytków przemysłowych, które w naszym regionie wciąż uważane są za coś mało wartościowego. Jak Pan oceni rozbiórkę zabytkowych hal fabrycznych w olkuskiej Emalii S.A, tych, które docenił nawet sam Steven Spielberg, kręcąc tam część zdjęć do swej „Listy Schindlera”?*

Jacek Owczarek - Nic o tym nie wiem. Ale jest tu Jacek Wilk, olkuski konserwator zabytków. Zaraz go zapytam.

(Okazało się, że sprawa trafiła już do Działu Techniki przy Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków, ale jeszcze nie do rąk dra. Owczarka).

P.O. - *Jakie są szanse ratowania zabytków przemysłowych, takich jak olkuskie hale?*

J.O. - To skomplikowana sprawa. Robimy wszystko, żeby przetrwały. Zabytki techniki wymagają jednak olbrzymiej wiedzy. To jest rozstrzał od nieskomplikowanego szydełka do baterii koksowniczej. Ja mam dwóch pracowników, którzy się tym zajmują, wydaje mi się, że znają się teraz na większości spraw. Jest również specjalny program rządowy - w którym też biorę udział - ratowania zabytków techniki. Od czego zaczynaliśmy? Od przeprowadzenia olbrzymiej ankiety. Zebrałiśmy ludzi, którzy mogli się na tym znać i ci ludzie wykonywali ta-

kie bardzo uproszczone karty w zakładach przemysłowych. Najpierw robili to w zakładach przeznaczonych do restrukturyzacji, tych, które miały być sprzedane. Później ankietowane były te zakłady, które miały być likwidowane. Ta akcja trwa. Wykonaliśmy około 4 tysięcy ankiet. Jadą one potem do Warszawy, gdzie zbiera się specjalistyczna komisja i ocenia, które z tych zabytków muszą być bezwzględnie ratowane. Bo wszystkiego nie da się uratować.

P.O. - *Czy to obliuguje dyrektorów czy właścicieli do ratowania tych zabytków?*

J.O. - Tak. Ta anketa pociąga za sobą skutki prawne. W stosunku do tych obiektów stosuje się bowiem wpis do rejestru (zabytków).

P.O. - *Dopiero od tego momentu można je ratować?*

J.O. - Nie tylko. Można ratować także obiekty nie wpisane do rejestru zabytków.

P.O. - *A czy olkuskie hale były wpisane do tego rejestru?*

J.O. - Ja osobiście tego tematu nie znam. Podejrzewam, że nie były. Obiektów przemysłowych wpisanych do rejestru nie jest dużo. Zainteresowanie przemysłem, jako zabytkiem zaczęło się u nas dopiero w latach 80. Pierwsze wpisy do rejestru tego typu obiektów to jest koniec lat 80. i początek 90.

P.O. - *Jaki jest więc los obiektów przemysłowych uznanych za zabytki?*

J.O. - Wpis do rejestru zabytków nie uchroni czegoś, na co nie ma

Silna Straż

WOLBROM

Na terenie gminy Wolbrom działa 20 terenowych jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Na tle województwa katowickiego gmina ta jest więc w tej dziedzinie prawdziwym potentatem.

W latach 1993-96 powstało tu ponad 10 młodzieżowych drużyn pożarniczych, w tym dwie żeńskie. Ogólna liczba czynnych członków wolbromskiej OSP wynosi 591. Członków wspierających jest aż 3461, honorowych 56 i 86 w drużynach młodzieżowych. Na wyposażeniu jednostek OSP jest 29 samochodów oraz 49 motopomp. Ilość pożarów na terenie miasta i gminy waha się w ostatnich latach od 30 do 60 (w 1994 r.). Są to jednak głównie drobne pożary, często związane z wypalaniem traw. Największy miał miejsce 30 listopada 1994 r. w Jeżówce, gdy płonęło gospodarstwo pośła Jacka Soski. W gaszeniu tego pożaru brało udział aż 147 strażaków, w tym wielu z okolicznych gmin. Straty wyniosły wtedy 80 tys. zł. Oprócz wyjazdów do pożarów jednostki biorą także udział w akcjach przeciwpowodziowych (w tym roku było sporo takich wyjazdów). Cztery jednostki OSP z terenu gminy Wolbrom (Dłużec, Kapiele Wielkie, Zarzeczce i Wierchowisko) są włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Wszystkie straże pożarne posiadają własne obiekty, gdzie funkcjonują świetlice, w których organizowane są zabawy i dyskoteki.

Ł.B.

żadnego sposobu. Weźmy np. olbrzymi zespół huty Gutelmana w Siemianowicach Śląskich. To jest coś kapitalnego, ale co z tym zrobić. Jest to nieużytkowane od lat, nie wolno tam przeprowadzać zmian, nie wolno tego zburzyć, więc ma to szansę samo runąć.

P.O. - *Zauważył Pan już zmianę mentalności właścicieli tych zabytków, dyrektorów. Czy dalej pokutuje u nas pogląd, że coś co jest stare trzeba zburzyć i postawić nowe?*

J.O. - Różnie to bywa. Pozostawienie zabytków jest w prostej sprzeczności z rozwojem zakładu. Znam takie przypadki, że w jednej z hut, po przejściu naszych ankietów, przestraszyli się. Były tam niezwykle cenne urządzenia, więc od razu wszczęliśmy postępowanie o wpis do rejestru zabytków. A działnie takie pociąga za sobą to, że nie można już tego ruszyć. Niestety, urządzenia te zostały nocą wymontowane i gdzieś wywiezione. Sprawa trafiła do prokuratora. Właściciele boją się kłopotów.

P.O. - *Trafiła do Pana informacja o chęci odbudowy przez grupę Polonusów z USA zamku w Rabsztynie?*

J.O. - Coś mi się obilo o uszy.

To absurdalny pomysł. Jeżeli ktoś chciałby wybudować jakiś hotel, to niech to zrobi obok, z widokiem na zamek.

P.O. - *A gdyby ktoś chciał go zrekonstruować?*

J.O. - To jest problem. Do którego stopnia może się posunąć rekonstrukcja? Od którego momentu zaczyna się fałsz, pomysły...

P.O. - *A gdyby ów ktoś wzorował się na doświadczeniach zamku w Korzkwi, który jest odbudowywany?*

J.O. - Trudno mi powiedzieć. O każdym zamku trzeba tu mówić indywidualnie. Pan się pytał o zamek w Rabsztynie. Ja uważam, że jest to romantyczna ruina, która przetrwała w naszej tradycji jako właśnie ruina i nie widzę tu żadnych możliwości. Nawet gdyby opierano się na najlepszych wzorach czeskich i słowackich, gdzie bardzo wiele obiektów jest odbudowywanych od podstaw. Niedawno była taka głośna sprawa w Kazimierzu nad Wisłą, gdzie interweniował nawet minister kultury i sztuki. Od początku byłem przeciwny tamtej odbudowie.

P.O. - *Dziękujemy za rozmowę.*

(Rozmawiali Olgerd i Krzysztof)



Granice Disneylandu

Rozmowa z prof. dr. hab. inż. arch. Januszem Bogdanowskim, szefem katedry Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej.

P.O. - Polonusi z USA chcieliby odbudować jeden z polskich zabytków na swą siedzibę. Wypatrzyli zamek w Rabsztynie. Co Pan Profesor na to?

Janusz Bogdanowski - Jeśli chodzi o odbudowę zamku, to jest to - w moim przekonaniu - możliwe wtedy, gdy zamek został zniszczony przed paru lub paru laty i mamy do niego dokumentację. Natomiast, z zamkiem, który jest od dawna ruiną i wrósł już w pewną ikonografię, jest to niedopuszczalne. Nie mówiąc o tym, że cokolwiek byśmy nie zrobili, będzie to zawsze fantazja. W związku z tym najlepszym rozwiązaniem jest to, co się robi tam na świecie, gdzie mamy do czynienia ze świątyniami ludźmi, tzn. umieszczamy nowy obiekt tak, żeby na widoku mieć obiekt, który jest ruiną.

P.O. - W swym wystąpieniu wspominał Pan o dwóch nieszczęsnych trendach, które opanały ostatnio nasz kraj. Z jednej strony podpalane są zabytkowe drewniane kościoły, z drugiej nagminnie odbudowywane są zamki. Ile z nich już odbudowano, bo nam znany jest tylko pomysł rekonstrukcji zamku w Kazimierzu Dolnym...

J.B. - W przypadku Kazimierza jest to na szczęście tylko projekt. Natomiast, niestety, stało się to już np. w Dolinie Dunajca, z zamkiem Czorsztyn, gdzie zbudowano wieżę, jakiej nigdy tam nie było, na ileś tam kondygnacji do góry, czy np. w Czchowie, gdzie z kolei zrobiono wieloboczną nadbudowę nad okrągłą wieżą. Powiedzmy, że jakieś ślady do tego były, ale jakie to było duże, jakie to było wysokie - o tym nie mamy pojęcia. Zrobiliśmy więc coś zupełnie nowego, co zafalowało oryginał. I każdy kto to będzie oglądał, bę-

dzie miał do czynienia z czymś w rodzaju Disneylandu.

P.O. - Jaki jest więc najlepszy sposób zachowania tych ruin trwałych? Wspominał Pan na wykładzie o tzw. darniowaniu, czyli sadzeniu na nich trawy...

J.B. - Najprostsza rzecz, jaką robią Anglicy - można powiedzieć masowo. Po prostu umieszczają na koronie muru rendern kamiennej albo z cegły (jeśli ruina jest ceglana), tam upychają glinę i ziemię, górę darniują. I koniec.

P.O. - I to jest skuteczne? Nie niszczy muru?

J.B. - To zachowuje koronę muru, bo jeżeli byśmy cementowali, to cement się rozpada (tak się np. stało w Radzynie, gdzie po prostu poleciała cała góra i tak się dzieje teraz w Chęcinach, wobec czego trzeba to robić na nowo). Że jest to technika skuteczna (darniowanie - dop. red.), dowód najlepszy mieliśmy w murach miejskich Kazimierza krakowskiego, gdzie samoistnie powstała na tym gleba i od XVI-II w. rosła trawa. I nie następowała tam żadna dalsza destrukcja.

P.O. - Jak Pan ocenia zaznaczanie miejsca dawnych budowli w podłożu?

J.B. - Bardzo dobrze. W Krakowie też to robimy, np. na Planach. Tylko oczywiście musi to być odpowiednio zrobione, bo jeżeli to jest na asfaltowej nawierzchni, wtedy trudno to wyciągnąć do góry, ale jeśli to jest na trawniku, to już można podciągnąć...

P.O. - Jak wysoko?

J.B. - 60 centymetrów. Tak żeby było widać.

P.O. - Baszty olkuską „wyciągnięto” znacznie ponad te 60 cm...?

J.B. - To była zupełnie inna historia. Po prostu chodziło o odbudowanie baszty, żeby tam zrobić kawiarnię itd. Konserwator wojewódzki, dr Pieńkowska, stwierdziła, że można to zrobić. Zostały przeprowadzone badania, i - wyjątkowo - taka decyzja została wydana...

/Rozmawiali Olgerd i Krzysztof/

Lucjan Stanisław Poczęsny
„... mówmy o pieniądzach”.

RYNEK PRZEDSIĘBIORCA

Już dawno po wakacjach. Tak jak uczniowie - zacznijmy się więc uczyć. Bo przy trwających zmianach gospodarczych jest to wymóg chwili.

Jak mówią znawcy, dobrze się jest uczyć małymi porcjami ale ciągle. Tak więc cykl ten ma wszelkie dane by stać się hitem P. O.

W tym odcinku porozmawiamy o:

- rynku.

Jest to miejsce czy lepiej proces gdzie spotykają się kupujący (podaż) i sprzedający (popyt), określając co chcą sprzedać lub kupić i na jakich warunkach. Pozwala to na kształtowanie ceny oraz ilości towaru. I w końcu na tym właśnie polega działanie mechanizmu rynkowego.

Na rynku sprzedają się towary oraz usługi.

Ze zrozumiałych względów, z uwagi na ich mnogość, nie będę wymieniał wszelakich dóbr, które można sprzedawać lub kupować. Od nazwy tychże - będzie pochodziła nazwa rynku. My będziemy zajmowali się w tych felietonach - rynkiem finansowym.

Dzisiejszy rynek powstaje spontanicznie i jest nastawiony na występujące zapotrzebowanie, które ze zrozumiałych względów są coraz bardziej wysublimowane i perfekcyjne. Ale to „rodzenie się” następuje sposób bardzo podobny do już istniejących.

Na rynku finansowym działają różnego rodzaju:

- przedsiębiorcy.

Przedsiębiorca to osoba fizyczna lub prawna, zajmująca się działalnością gospodarczą, która potencjalnie przynosi zysk oraz ma charakter produkcyjny. Tak więc przedsiębiorca ma organizować i kierować przedsiębiorstwem w ten sposób by polepszać oraz udoskonalać swoją działalność (towarową lub usługową).

Wykupywać po możliwie najniższej cenie a sprzedawać po cenie najwyższej.

Różnica między niską ceną, po której kupiono, - a wysoką, po której sprzedano, jest zyskiem ale zarazem motorem i bodźcem, który jest niezbędny do prowadzenia całej działalności, a więc: handlu, gromadzenia zapasów i w końcu podejmowania ryzyka, że ceny na dany produkt (towar lub usługę) wzrosną co pozwoli uzyskać - zysk.

Słowniczek:

➤ Produkt, wytworzony dobro lub usługa przeznaczone na sprzedaż.

➤ Podaż, ilość oferowanego produktu na rynku po oznaczonej cenie w oznaczonym czasie.

➤ Popyt, wielkość zapotrzebowania na określony produkt na rynku po oznaczonej cenie w oznaczonym czasie.

➤ Zysk, nadwyżka pomiędzy ceną sprzedaży i zakupu.



Victoria rabsztyńska

czyli, jak gwarkowie olkusczy pod wodzą Hołubka popędzili kota wojskom arcyksięcia Maksymiliana

Mija właśnie 410. rocznica sporego polskiego militarnego sukcesu, który miał miejsce na ziemi olkuskiej i z udziałem naszych przodków. Warto go przypomnieć.

W sierpniu 1587 r. w Warszawie dokonano dwóch oddzielnych elekcji. Szlachta popierająca kanclerza Jana Zamoyskiego na króla wybrała szwedzkiego królewicza Zygmunta Wazę, natomiast stronnicy rodziny Zborowskich obrali na to wakujące wówczas „stanowisko” arcyksięcia Maksymiliana Habsburga. W efekcie tej zbieżności celów wybuchła w Rzeczypospolitej krótką, na szczęście, wojna domowa. Zamoyski zajął Kraków, w którym zwyczajowo odbywały się koronacje królewskie. 10 października tegoż roku granicę Polski przekroczył na czele kilku tysięcy konnych i pieszych rycerzy oraz 16 dział Maksymilian. Był przekonany, że chyżo sięgnie po władzę nad Rzeczypospolitą, najpierw musiał jednak zawiązać stolicą „swego” królestwa. Bez walki poddał mu się nieobawiany Będzin. Olkusz chciał się na początku bronić, ale ostatecznie wpuszczono Maksymiliana do naszego miasta bez walki, hołdu mu jednak nie złożono, co pretendenta do polskiej korony na pewno nie zadowoliło. Ponoć od początku tej eskapady Maksymilian był zdziwiony, że zamiast chlebem i solą witano go co najwyżej kwaśną miną. Cóż się jednak dalej działo? W Olkuszu z Maksymilinem połączyli się jego polscy stronnicy, czyli Zborowscy i Spyttek Jordan, którzy przywieźli ze sobą prawie 2 tys. zbrojnych. O ile Olkusz poddał się bez walki, o tyle Rabsztyn, należący wówczas do stronnika Zamoyskiego, żupnika olkuskiego Seweryna Bone-
ra, nie wpuścił wojsk Maksymiliana. Przebywał tam już wtedy kozak Gabriel Hołubek, zaprawiony w bojach zagończyk, który sławę zyskał w wojnach

prowadzonych przez króla Stefana Batorego.

Co za jeden ten Hołubek?

Hołubek to ciekawa postać, która wymaga choć krótkiego omówienia, gdyż odegra w naszej opowieści znamienne rolę. W Polsce zwany Gabrielem, wśród kozaków Hawryłom, urodził się ok. 1550 r. wedle niektórych historyków w kniaziowskiej (książęcej) rodzinie. Wedle herbarza jezuita Kacpra Niesieckiego była to szlachecka rodzina Hołubów herbu Syrokomla. Współcześnie uważa się jednak, że był z niego prosty kozak, a owe szlacheckie pochodzenie tylko mu przypisywano, wszak w tamtych czasach człowiekowi z nizin ciężko było być bohaterem. Mało wiadomo o początkach jego żołnierki. Wiemy, że w kampanii połockiej (1579) dowodził rotą kozacką, a po zdobyciu Połocka był w załodze tego miasta. W kampanii wielkołuckiej jego rotę podwojono do 200 konnych. Był wówczas w przedniej straży króla Stefana Batorego. Brał rzecz jasna udział w zdobywaniu twierdzy Wielkie Łuki (1580). Udzielał się jeszcze w zdobyciu Chełma i oblężeniu Pskowa. To wtedy w zagonie Krzysztofa Radziwiłła i Filona Kmity dotarł do Wołgi. W grudniu 1581 r. udzielał się w wyprawie na Wielki Nowogród Spytka Jordana. Po wojnie z Moskwą trafił na Podole. A w okresie bezkrólewia, jako zwolennik Zamoyskiego do Rabsztyna.

Arcyksiążę dostaje ponosie

Wraz z Hołubkiem w zamku było jeszcze 100 kozaków oraz nieznaną liczbą górników starosty rabsztyńskiego, a zapewne i olkuskich gwarków. Najpierw załoga rabsztyńska odparła atak

wojsk Jana Zborowskiego. Żołnierze Zborowskiego chcieli wziąć Rabsztyn z zaskoczenia, ale im się to nie udało, potracili przy tym wielu ludzi (sam Hołubek „kilkanacie człowieka postrzelał”). Maksymilian żądał wówczas poddania Rabsztyna, ale jego posłańcom Hołubek powiedział, „że już więcej innych między Polakami zdradzić nie ma oprócz tych, którzy u Maksymiliana”. Koniec końców odstąpiono od oblężenia Rabsztyna i ruszono pod Kraków. Wnet stolica Rzeczypospolitej została otoczona, ale żołnierze arcyksięcia potrzebowali z monarchii habsburskiej posiłków i zaopatrzenia. Na ich drodze był jedank Rabsztyn, a w nim Hołubek. Pierwsze posiłki wystawione przez biskupów łomunieckiego i wrocławskiego oraz namiestników Górnych i Dolnych Łużyc przekroczyły granicę w połowie października. W ich skład wchodziło 150 konnych junkrów, 200 żołnierzy pieszych oraz 34 wozy z łożdem, prochem i zaopatrzeniem, którymi opiekowało się ok. 100 woźniców. Oddziałem dowodzili hrabia Hans Schlick von Lorz, jego brat Krzysztof von Lorz i Henryk Anzelm Promnitz. Nie zachowywali oni specjalnej ostrożności, co rychło się na nich zemściło. Gdy tylko Hołubek dowiedział się o niemieckich posiłkach, poprosił olkuskich gwarków o wsparcie i przygotował zasadzkę przy drodze ze Sławkowa do Olkusza. Kozacy zaatakowali konne wojska niemieckie od przodu, górnicy natarli na pieszych idących w ariergardzie. Połączone siły olkuskokozackie odniosły druzgocące zwycięstwo. Tylko niedobitkom udało się ująć z pogromu i schronić w Bytomiu. Na zdobycznych taborach obłowiono się między innymi w tajne listy do Maksymiliana, broń palną, proch (wzmocnił on zapasy w Rabszynie) i wino, które wypito potem na wydanej na cześć zwycięstwa uczcie. Być może to zwycięstwo

miało wpływ na rezygnację Maksymiliana z oblegania Krakowa. Zdenerwowało go ono zresztą na tyle, że przesłał pod Rabsztyn, by wystraszyć Hołubka, aż tysiąc swych żołnierzy, dzielny kozak się jednak nie zestruchał. Samego Maksymiliana nie ominęła kara za to, że najechała nasz kraj. Zamoyski ścigał go nawet na ziemiach monarchii habsburskiej. Zamoyskiemu towarzyszył oczywiście w tej wyprawie Hołubek, a od Kłobucka podążał w stronę przedniej. W styczniu 1588 r., gdy wyparto maksymilianistów z Dankowa, straż przednia Hołubka pobiła pod Parzymiechami wojska jednego ze zwolenników arcyksięcia Stanisława Stadnickiego. Samego Maksymiliana pokonano wreszcie w bitwie pod Byczyną. W bitwie tej zginął niestety i to w pierwszym natarciu bohaterski Hołubek (jego śmierć skłoniła Stanisława Grochowskiego do napisania panegirycznego utworu „Hołubek do żołnierzy” wydanego w Krakowie w 1588 r.). Kłęska Maksymiliana była całkowita, a on sam trafił do polskiej niewoli. Warto wspomnieć, że potem o jego zwolnienie skutecznie zabiegał w Polsce nuncjusz papieski Ippolito Aldobrandini (późniejszy papież Klemens VIII), który - przypomnijmy - przez kilka tygodni mieszkał nawet w Olkuszu, uciekając przed zarzą panującą w Krakowie. To jeszcze jeden arcyciekawki olkuski wątek w dziejach Świata.

/Olgerd/

Opracowano na podst. *Polskiego Słownika Biograficznego, tom IX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960/61 i artykułu Tadeusza Wasilewskiego, „Walki górników olkuskich z arcyksięciem Maksymilianem w 1587 r.”, „Mówią Wieki”, nr 12/1979.*

OGŁOSZENIE

DROBNE

**Sprzedam szkło szklarniowe.
Tel. 43-28-81.**

Odpowiedź na pamflet



W Przeglądzie Olkuskim z dnia 9 października br. ukazał się pamflet "Frustracja" autorstwa Pana Marka Lasoty, będący próbą oceny przebiegu ostatniej kampanii wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i jej wyników w Olkuszu i szerzej - na Ziemi Olkuskiej. Forma publikacji: pamflet; utwór będący z definicji "krytyką instytucji, grup społecznych i związanych z ich działalnością osób,, treść i język, w jakim została napisana, budzi moje zastrzeżenia.

Jednak przede wszystkim osoba autora, Posła do Sejmu RP w latach 1991-1993, kandydata na Posła w wyborach 1993 i 1997 roku, Prezesa Zarządu Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, nie pozwala przejść obojętnie obok tej publikacji. Każdy z tematów podjętych w tej publikacji mógłby stanowić odrębny temat poważnej dyskusji. Ja spróbuję ustosunkować się krótko tylko do wybranych fragmentów.

....."Drugi nie bacząc, że jest rejonowym urzędnikiem państwowym, któremu wara od politycznych rozgrywek, odważnie i z determinacją rzuci na szalę historii swą niewzruszoną dotąd, bronioną jak niepodległość kariery, składając wyrazy swego poparcia pod najlepszą kandydaturą".....

Nie rozumiem, jakim prawem Pan Marek Lasota uzurpuje sobie prawo do zabraniać mi uczestnictwa w życiu politycznym. Dobrze jest, przed autorytatywnym zabraniem głosu w jakiejś sprawie, zapoznać się z przepisami prawa ją regulującymi. Obowiązująca od 1 stycznia 1997 roku ustawa o służbie cywilnej tworzy korpus służby cywilnej w urzędach administracji rządowej mający się składać z urzędników neutralnie politycznie wykonujących swoje obowiązki. Jednak przepisy szczegółowe zakwalifikowały między innymi stanowisko Kierownika Urzędu Rejonowego Administracji Ogólnej do grupy stanowisk tzw. politycznych, nie podlegających

rygorom ustawy o służbie cywilnej. A swoją drogą w czasie kampanii wyborczej roku 1991, kiedy został Pan wybrany na Posła, ci sami "luminarze życia publicznego" jawnie wspierali Pana kampanię, co nie spotkało się z Pana tak ostrą negatywną reakcją. Czyżby odezwała się u Pana moralność sienkiewiczowskiego Kalego ?

W latach 1994 - 1997 były podejmowane próby odwołania mnie z zajmowanego stanowiska. Działania takie podejmowały partie polityczne, sprawujące władzę do ostatnich wyborów i organizacje z nimi związane. Czyniono to z pobudek politycznych, bo dla nikogo nie jest tajemnicą, że byłem i jestem jednoznacznie związany z prawą stroną sceny politycznej. Kolejni Wojewodowie w stosunku do funkcji Kierowników Urzędów Rejonowych używają określenia służba. Istnieje bowiem ogromny rozdźwięk pomiędzy zakresem obowiązków i odpowiedzialności, a otrzymywanym za tę pracę wynagrodzeniem. Trudno więc mówić w tym przypadku o karierze. Uporządkowanie listy kandydatów w wyborach, poprzez komitety wyborcze, inne niż alfabetyczne, wskazuje wyborcom w sposób pośredni poparcie udzielane poszczególnym kandydatom przez te komitety. **Miejsce na liście kandydatów /drugie/ jak i osiągnięty wynik / prawie sześć tysięcy otrzymanych głosów spośród kandydatów z Olkusza / przez Pana Adama Gierę wskazują jednoznacznie, iż w tych wyborach**

był najlepszym kandydatem reprezentującym prawicę i centroprawicę w walce o fotel poselski z Olkusza." I nie ważne kto, z czym, skąd byle był nasz z Olkusza, bo tylko wtedy załatwi nam dobrobyt i szczęśliwość, pomoże jednych wsadzić na stołki, a innych wykopać dzięki czemu zabawa będzie trwać"..... Naiwne jest myślenie, iż Poseł z danej opcji politycznej może aktywnie wspierać „kariere” osoby reprezentującej zgoła odmienne poglądy polityczne. Nie o tym myśleli Burmistrzowie, Wójtowie, Przewodniczący Rad - z gmin: Bolesław, Bukowno, Olkusz, Sławków; przedstawiciele administracji rządowej; Dyrektorzy: instytucji, jednostek budżetowych, podmiotów gospodarczych reprezentujący skrajnie odmienne poglądy polityczne, podpisując się pod apelem do mieszkańców Ziemi Olkuskiej o głosowanie zgodnie z własnymi przekonaniami politycznymi w taki sposób, by możliwy stał się wybór Posła - mieszkańca Olkusza. Wszystkie osoby podpisane pod apelem mają bowiem poczucie odpowiedzialności za rozwój społeczno - gospodarczy tej właśnie "Najjaśniejszej" Ziemi Olkuskiej i nie traktują sprawowania swoich funkcji

jako zabawy. Rozumieją też doskonale, jaką w tym rolę może odegrać bezpośrednio i pośrednio poseł.

"...Minioną kampanię w Olkuszu trzeba jednak uznać za wielce obiecującą. Lud tej ziemi zrodził kilkunastu chętnych do zasiadania w sejmowych fotelach albo raczej do przyjmowania sejmowych apanaży..."

Badania opinii publicznej wskazują, że blisko 49% społeczeństwa odbiera wybory jako walkę o apanaże, przywileje, wpływy osobiste kandydatów. Socjologowie alarmują, że stanowi to ogromne zagrożenie dla młodej, kształtującej się w naszym państwie demokracji. Takie postawy zaowocować mogą spadającym zainteresowaniem w uczestnictwie w wyborach, a tym samym osłabieniem zaufania społecznego do instytucji wybieralnych. Wyżej cytowane słowa wychodzące spod pióra byłego Posła mogą tylko utrwalac w części społeczeństwa tak szkodliwy obraz wyborów.

Osobiście wynik ostatnich wyborów do Sejmu RP odebrałem z zadowoleniem i ogromną radością. Uczucie frustracji-pozostawiam innym.

Leszek Konarski

**Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 8 października 1997 roku
zmarł nagle w wieku 63 lat**

FRANCISZEK PRZYBYŁA

**szlachetny człowiek, wierny lewicy,
wyróżniony licznymi wysokimi odznaczeniami
państwowymi.**

**Wyrazy szacunku i współczucia Rodzinie
i najbliższym Przyjaciółom**

składają:

**Sojusz Lewicy Demokratycznej w Olkuszu
Rada Rejonowa Socjaldemokracji RP w Olkuszu
Rada Miejsko - Gminna Socjaldemokracji RP w
Olkuszu**



ROCK NIE WYROK - nowości fonograficzne

SIX FEET UNDER - „WARPATH” (METAL BLADE / MMR)

Niedawno ukazała się druga płyta SIX FEET UNDER. Zespół ten tworzą byli lub obecni członkowie takich tuzów jak CANNIBAL CORPSE, DEATH, OBITUARY. Płyta ta bardzo mnie rozczarowała. Prawdę powiedziawszy od muzyków pokroju Terry Butlera czy Allena Westa wymagać można czegoś specjalnego. W swoich macierzystych kapelach pokazali, że możliwości mają niemałe, tu tymczasem muzyka jest monotonna, momentami wręcz wtórna. Nie polecam.

RAMMSTEIN - „SEHNSUCHT” (POLYGRAM)

Zespół RAMMSTEIN mogliśmy niedawno posłuchać w dwóch utworach na ścieżce dźwiękowej filmu „Lost highway”. Teraz RAMMSTEIN w całej okazałości. Płyta genialna! Brzmienie zabija! Muzyka osadzona w klimatach LAIBACH, MINISTRY. Kapela podobno robi furorę w USA, co, biorąc pod uwagę, że zespół śpiewa po niemiecku, jest sensacją. Płyta może być idealną ilustracją do serialu „Z archiwum X”.



ROBOTNIK - „Ciagle tyle krwi” (GRS TAPES)

Promocyjna ulotka głosi, że jest to mieszanina DEZERTERA, WŁOCHATEGO i POST REGIMENTU. Panowie, bez przesady! Dla mnie jest to muzyka, potocznie zwana Punko-Polo. ROBOTNIK to nowy zespół wokalisty niesławnej NAUKI O GÓWNIE. Niestety, to słyhać - szczególnie w warstwie tekstowej. Kto lubi słowiańskiego Punk-rocka może posłuchać. Kasetę bardzo starannie wydana przez GRS TAPES (64-300 Nowy Tomyśl, ul. Poznańska 11). Część zysku ze sprzedaży przeznaczona jest na Zbożny cel, bo na RAAF (Radykalną Akcję Antyfaszystowską).

PERFECT - „GENY” (POLYGRAM)

„Czterdziestoletnia młodzież znowu atakuje” - tak w wielkim skrócie można określić tę płytę. Naprawdę niektórzy nie wiedzą, kiedy powiedzieć sobie dość. Być może chodzi tutaj o wyciągnięcie jeszcze kilku złotych od naiwnych ludzi.

MAANAM - „ROCKANDROLLE” (POMATON / EMI)

Jest to zbiór piosenek z lat 1980-97. Zespół określa je jako „najbardziej ostre, szybkie i dynamiczne utwory”. Co by o MAANAMIE nie sądzić, zespół ten walenie przyczynił się do rozwoju polskiej muzyki lat 90. Przy takich kawałkach jak „O! Nie róu tyle hałasu” czy „Raz dwa, raz dwa”, aż się łezka w oku zakręca. I choć nie lubię płyt kompilacyjnych, ta przypadła mi do gustu.

(Grzesiek T.)



JOHN LYDON - „PSYCHOS” (VIRGIN)

Za recenzowanie nowej płyty Jasia Zgniłka musiałem się wziąć ja, stary ramol, bo Grzechu nie przepada za techno, a co by nie mówić o nowym krążku dawnego wokalisty SEX PISTOLS, daje on się wpisać w najlepsze dokonania tego najmodniejszego obecnie trendu w muzyce. John Lydon vel Johnny Rotten, to muzyczny kameleon, w życiu zresztą też robi częstokroć to, z czym kiedyś walczył. Za czasów swego punkowego buntu gardził mamoną, wyśmiewał się z muzyków grających w filmach, teraz sam ma kupę szmalu i bawi się w aktorstwo (powierza mu się na ogół rolę psychopatów). W muzyce dość daleko odszedł od punk - rocka. Po zerwaniu z Pistolsami, za czasów PIL-u przecierał drogę dla tzw. nowej fali, teraz szybko doszłusował do techno. I podobnie jak na nowych płytach Davida Bowie i Bjork, owego techno nie spartaczył. Entuzjastyczną ocenę „Psychos” przeczytałem nawet w ... Tygodniku Powszechnym (Świetlicki się nią zachwycił). Osobiście najbardziej polecam „Dog” i „Psychopath” ze strony pierwszej oraz „Armies” i „Open Up” z drugiej. Zresztą reszta też jest palce lizać.

/O/

PROGRAM MOK

Kino "Zbyszek"

23 - 26 października - godz. 17.00 - Partner, USA

23 - 26 października - godz. 19.00 - Miłość i wojna, USA

30, 31 października i 2 listopada - godz. 17.00 - 5 ton i on, USA

30, 31 października i 2 listopada - godz. 19.00 - Duch i mrok, USA

Teatr, spektakle

26 października - godz. 16.30 - Wyjazd do teatru na spektakl "Pan Jowialski"

28 października - "Staropolskie obyczaje", spektakl teatralny dla młodzieży w wykonaniu Narodowego Teatru Edukacji Dzieci i Młodzieży PSE z Wrocławia.

TELEFONY ALARMOWE

POGOTOWIA

POLICJA 997, 43-01-40
STRAŻ MIEJSKA 43-13-11
POGOTOWIE
RATUNKOWE 999
SZPITAL 43-02-11
STRAŻ POŻARNA 998
POGOTOWIE
ENERGETYCZNE 43-13-19
POGOTOWIE
GAZOWE 43-16-73
POGOTOWIE
WODOCIĄGOWE 43-00-03
USZKODZENIA
TELEFONÓW 914

URZĘDY

URZĄD MIASTA I GMINY
43-00-01, 43-18-04
URZĄD REJONOWY 43-04-42
URZĄD STANU
CYWILNEGO 43-09-52
URZĄD SKARBOWY 43-14-18
REJONOWY URZĄD
PRACY 43-43-48
BIURO RADY
MIEJSKIEJ 43-03-86
MIEJSKI OŚRODEK
KULTURY 43-15-39
MIEJSKI OŚRODEK
SPORTU I REKREACJI
43-45-68, 43-45-70

HOTELE

„OLKUSZ” 43-36-13
„SPORTOWY” 43-45-68
„ZAMEK” - PENSJONAT
43-35-81
„REALBUD” 43-10-02
DOM WYCIECZKOWY
43-27-37

DWORCE

PKP 43-11-11, 43-19-28
PKS 43-03-54, 43-11-00
PKM 43-36-00

POMOC DROGOWA

REALBUD 43-10-02
J. GŁĄB 43-35-93, 43-44-09
P. KŁAPCIŃSKI 43-06-02
POLMOZBYT 43-31-70, 43-31-60

LEKKOATLETYKA

Warszawa. W „Międzynarodowym Maratonie Pokoju” startował zawodnik KS Olkusz Grzegorz Budak. Z czasem 2:37,50 godz. zajął on 15. miejsce.

Sosnowiec. Na stadionie MKS-MOS Sosnowiec odbył się wojewódzki finał Ligi Młodzików. W zawodach startowali młodzi zawodnicy Hilcusa.

Oto lepsze wyniki, jakie uzyskali: 100 m - Ewa Ratuszny - 14,84 sek. 600 m - Gabriela Fulbiszewska - 1:46,46 sek

skok w dal - Alicja Szawara - 4,77 m

p. kulą - Magdalena Kłosowska - 8,01m

p. kulą - Dariusz Wardęga - 10,06. Drużynowo zespół zajął 11. miejsce.

TENIS STOŁOWY

Zawiercie. Rozegrano tu kilka turniejów klasyfikacyjnych do turniejów wojewódzkich. Bardzo dobrze wystartowali młodzi tenisiści ULKS Jaroszwiec i UKS 10 Olkusz.

Turniej klasyfikacyjny seniorów:

1. miejsce - Agnieszka Wierzbicka /ULKS Jaroszwiec/

2. miejsce - Paulina Minkowska /ULKS Jaroszwiec/

juniorów

1. miejsce - Paulina Bojarska /ULKS Jaroszwiec/

2. miejsce - Paulina Minkowska /ULKS Jaroszwiec/

juniorzy

1. miejsce - Marcin Rusek /UKS 10 Olkusz/

młodziczki

1. miejsce - Justyna Stanek /ULKS Jaroszwiec/

2. miejsce - Joanna Walczyk /UKS 10 Olkusz/

kadetki

1. miejsce - Justyna Stanek /ULKS Jaroszwiec/

2. miejsce - Renata Gumuła /ULKS Jaroszwiec/

kadeci

1. miejsce - Marcin Rusek /UKS 10 Olkusz/

Wszyscy oni uzyskali awans do finału wojewódzkiego.

Gliwice. W I Wojewódzkim Turnieju Klasyfikacyjnym Seniorów startowali zawodnicy ULKS Jaroszwiec. A oto miejsca, jakie zajęli:

7. Marta Swędziół

8. Mariola Wierzbicka

9. Paulina Minkowska

11. Agnieszka Wierzbicka

Jastrzębie. Stawką I Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego Młodziczek był awans do zawodów strefowych. Nasi zawodnicy zdobyli w tym turnieju niezłe miejsca:

2. Ewelina Kałużna /UKS 10 Olkusz/

3. Justyna Stanek /ULKS Jaroszwiec/

4. Renata Gumuła /ULKS Jaroszwiec/

Chybie. I Strefowy Turniej Klasyfikacyjny Młodziczek. W zawodach startowały te zawodniczki, które w trakcie wcześniejszych rozgrywek kwalifikacyjnych zajęły czółowe miejsca. Bardzo dobrze grały młodziczki ULKS Jaroszwiec, które finał rozegrały między sobą.

1. miejsce - Justyna Stanek

2. miejsce - Renata Gumuła

Obie uzyskały awans do finału ogólnopolskiego.

PIŁKA NOŻNA

V liga, X kolejka

KS Warta Zawiercie - KS Olkusz 6:1

GHKS Bolesław - Czarni Sosnowiec 0:1

KS Budowlani Ogrodzieniec - MKS Sławków 0:3

XI kolejka

KS Czarni Sosnowiec - KS Olkusz 2:1

KS Hutnik Trzebinia - MKS Sławków 1:1

KS Sarmacja Będzin - Piłica Wierbka 2:0

GHKS Bolesław - Górniki Wesola 8:1

Gospodarze rozegrali dobry mecz, wykorzystując słabość przeciwnika, z którym w poprzedniej edycji rozgrywek mieli sporo kłopotów. Zaległy mecz między zespołami z Czeladzi i Bukowna zweryfikowano jako walkower na korzyść Bukowna 3:0.

XII kolejka

KS Olkusz - GHKS Bolesław 1:2

Dobłą dyspozycję zaprezentowali piłkarze z Bukowna już tydzień wcześniej. Efektem przewagi gości był gol strzelony w pierwszej połowie meczu. W drugiej części obraz gry nie uległ zmianie. Piłkarze GHKS strzelili drugą bramkę, wcześniej sędzia nie uznał

bramki strzelonej ze spalonego. Goście nie wykorzystali jeszcze jednej okazji, nie strzelając karnego. Natomiast gospodarze strzelili jedną bramkę, ale nie byli w stanie odebrać zwycięstwa gościom z Bukowna.

MKS Sławków - KS Andaluzya Piekary Śląskie 1:0

KS Piłica Wierbka - KS Hutnik Trzebinia 1:2

XIII kolejka

KS Olkusz - AKS Mikołów 2:2

KS Przemysa Siewierz - GHKS Bolesław 2:2

Dobry mecz GHKS-u. Przy stanie 1:2, gospodarze w ostatniej minucie uzyskali gola.

KS Piłica - CKS Czeladź II 2:2

MKS Sławków - KS Sarmacja 0:3

A klasa, XII kolejka

KS Unia Jaroszwiec - LZS Lgota 5:1

GLKS Przemysa Klucze - KS Przebój 6:0

LZS Orzeł - KS Piłiczanka Piłica 0:3

LKS Pomorzanie - LZS Żarki 1:0

LZS Osiek - KS Fablok II 0:1

LZS Jerzmanowice - LZS Płaza 3:2

XIII kolejka

LZS Lgota - LZS Osiek 1:2

Przewidując zwycięstwo swych pupili, kibice z Osieka tłumnie zjechali do Lgoty. Pierwszego gola strzelili jednak gospodarze, ale do przerwy wyrównał młody utalentowany napastnik - Ziarnik. Drugi, zwycięski gol padł po przerwie, a strzelił go Grzebinoga. W drugiej połowie zespołem zdecydowanie lepszym byli zawodnicy z Osieka, choć grali bez swych kilku dobrych zawodników. Zwycięstwo to dało zespołowi 1. miejsce w tabeli.

KS Przebój Wolbrom - LZS Orzeł 0:2

LZS Płaza - GLKS Przemysa Klucze 2:3

KS Szczakowianka II - KS Unia Jaroszwiec 1:1

LZS Gromiec - LKS Pomorzanie 6:1

KS Fablok II LZS Jerzmanowice 4:1

B klasa, grupa I

VII kolejka

LZS Gorenice - LZS Sułoszowa 1:2

LZS Przegonia - LZS Zederman 1:0



KS Piłica II - LZS Legion Bydlin 1:1

LZS Żarnowiec - LZS Orzeł Bukowno 0:3

LZS Jangrot - Bukowianka 1:5

LZS Łaski - LZS Kocikowa 2:2

grupa II

VIII kolejka

KS Hutnik Trzebinia - KS Olkusz II 2:2

LZS Balin - MKS Sławków II 0:1

LZS Luszwice - GHKS Bolesław II 3:2

IX kolejka

KS Olkusz II - LZS Młoszowa 2:4

MKS Sławków II - LZS Byczyna 4:0

GKS Libiąż II - LZS Balin 0:1

PUCHAR POLSKI

KS Hutnik Trzebinia - GKS Siersza 1:2

GKS Jamina Libiąż - GKS Victoria Jaworzno 6:2

KS Przebój Wolbrom - KS Szczakowianka 3:6

KS Piłica II Wierbka - KS Fablok Chrzanów 4:1

LZS Płomień Jerzmanowice - KS Piłica Wierbka 3:0

LZS Dłubnia Jangrot - GHKS Bolesław 0:3

KS Olkusz - wolny los

SPORT SZKOLNY

Zabrze. Z okazji Dnia Nauczyciela odbył się otwarty turniej szachowy szkół podstawowych. Wystartowało 16 szkolnych zespołów z województwa katowickiego i bielskiego. Bezapelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna Szkoły Podstawowej nr 1 w Olkuszu. Zdobyła ona 27 punktów /na 28 możliwych/, a zespół wystąpił w składzie: Paweł Czarnota, Dorota Czarnota, Jurand Krzemień.

Ruda Śląska. Rozegrano finał wojewódzki Szaletowych Biegów Przelajowych Szkół Średnich. W kategorii dziewcząt - 6 x 800 m, II LO zajęło 12. miejsce. W kategorii chłopców 6 x 1500 m, uczniowie Zespołu Szkół zajęli 11. miejsce.

TYGODNIK REGIONALNY

ISSN 1231-7810

Ukazuje się od 1991 roku

Przegląd Olkuski

WYDANIE
SPECJALNE
EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

BOLESŁAW BUKOWNO JERZMANOWICE KLUCZE OLKUSZ PILICA PRZEGINIA
SKAŁA SŁAWKÓW SUŁOSZOWA TRZYCIAŻ WOLBROM ŻARNOWIEC

TO JEST PILOT AMERYKAŃSKI



TA GAZETA TO PILOT OLKUSKI

Szanowni Państwo.

Gazeta, którą w tej chwili trzymają Państwo w rękach, jest zapowiedzią ważnego w naszym regionie wydarzenia prasowego.

Bo oto, po sześciu latach działalności, wydawany przez gminę Olkusz „Przegląd Olkuski” znalazł nowego wydawcę. Od grudnia tego roku nowy „Przegląd Olkuski” nie będzie już finansowany z budżetu Miasta i Gminy Olkusz. Nowym wydawcą gazety będzie Olkuską Agencja Rozwoju S.A.

Dzięki tej zmianie możliwe będzie przekształcenie „Przeglądu Olkuskiego”, po pierwsze - w tygodnik, a po wtóre - w gazetę naprawdę lokalną, kolportowaną na terenie ziemi olkuskiej, obejmującym kilkanaście gmin.

Zamiarem naszym jest stworzenie lokalnego tygodnika o charakterze informacyjnym. Interesować nas będzie wszystko to, co dzieje się w najmniejszych nawet wioskach naszego regionu. Będziemy odwiedzać wszystkie miejscowości regionu, chcemy, by wszystkie one znalazły swoje miejsce na łamach nowego „Przeglądu Olkuskiego”.

A czym będziemy Państwa kusić?

Przede wszystkim rzetelną i szybką informacją. Z pewnością zauważyli Państwo, że „duże” gazety niezbyt chętnie piszą o wydarzeniach „dziejących się” w małych miejscowościach. My postaramy się lukę tę wypełnić. A informować będziemy o sprawach dobrych i złych, ważnych i kontrowersyjnych, będziemy przedstawiać ciekawych ludzi i miejsca, zaprosimy Państwa na wycieczki w przeszłość. Przedstawimy także Państwu nowości książkowe, filmowe, muzyczne, a nawet komputerowe. Współpracę z „Przeglądem Olkuskim” proponować będziemy dużym i małym firmom, by zawsze wiedzieli Państwo co, gdzie i za ile można kupić lub sprzedać.

Wielu z Państwa kupuje gazety dlatego, że można w nich znaleźć atrakcyjnie wyglądający program telewizyjny. Taka wkładka, zawierająca tygodniowe programy wielu stacji telewizyjnych znajdować się będzie w nowym „Przeglądzie Olkuskim”.

Bardzo prosimy o uważne przeczytanie niniejszej gazety. Numery nowego „Przeglądu Olkuskiego” ukażą się dopiero za kilka tygodni. Jest więc jeszcze trochę czasu, by zadzwonili Państwo lub napisali list pod któryś z adresów zamieszczonych w gazecie. Być może mają Państwo jakieś pomysły lub oczekiwania. Wszystkie, w miarę naszych możliwości postaramy się spełnić na łamach nowego „Przeglądu Olkuskiego”.

Krzysztof Miszczyk

Olkuska Agencja Rozwoju - Olkusz ul. Piłsudskiego 16, tel. /0-35/ 412 - 050

Przegląd Olkuski - Olkusz Rynek 1, tel. /0-35/ 430-341

A kim jest wydawca?

Olkuska Agencja Rozwoju S.A. jest spółka prawa handlowego, powstała 1 września 1996 roku. Skupionych jest w niej dwudziestu czterech udziałowców, wśród których znajduje się sześć okolicznych gmin: Olkusz, Sławków, Wolbrom, Klucze, Bukowno, Bolesław, Skarb Państwa, reprezentowany przez wojewodę katowickiego oraz duże i mniejsze firmy z całego regionu: Zakłady Górniczo - Hutnicze „Bolesław”, Koksownia „Przyjaźń”, Emalia S.A., Olkuska Fabryka Wentylatorów, PGK Sp. z o.o., RPWiK Olkusz, PUPH „Atut”, ARRK S.A., GAPP S.A., Czesław Solecki, Jan Kasprzyk, Janusz Skóra, Janusz Pawełczyk, Wojciech Gorazda, Kazimierz Dolan, PKO BP o/Olkusz, Tomasz Przybyła.

Głównymi celami, jakie postawił przed sobą zarząd spółki są promowanie przedsiębiorczości i restrukturyzacja gospodarki. Na co dzień, agencja świadczy usługi związane z doradztwem gospodarczym (podatki, finanse, marketing, zarządzanie, itp.), opracowuje programy naprawy działalności podmiotów gospodarczych, koordynuje programy restrukturyzacyjne, prowadzi prace związane z procesami likwidacyjnymi i wiele, wiele innych.

Już niebawem Olkuska Agencja Rozwoju będzie mogła zaproponować swym klientom pełen zakres usług marketingowo - reklamowych, poważnie angażując się w działalność wydawniczą i poligraficzną. Jednym z elementów tej pracy stanie się wydawanie nowego „Przeglądu Olkuskiego”, który swym zasięgiem obejmie całą ziemię olkuską.

Ale będzie to tylko jeden z elementów przyszłej działalności. Agencja wydać będzie książki, foldery, wydawnictwa okolicznościowe i wszystko to, co klientom agencji potrzebne będzie do promowania swojej działalności.

Nowa oferta Olkuskiej Agencji Rozwoju jest bardzo bogata i zróżnicowana, wiele propozycji jest już gotowych, inne są opracowywane. Jedno jest pewne - nie ma dla nas rzeczy niemożliwych, zrealizować możemy każdy pomysł.

Józef Sarecki

Do mieszkańców Bukowna, Bolesławia, Jarosowca, Jerzmanowic, Klucz, Olkusza, Pilicy, Przegini, Skały, Sułoszowej, Trzyciąża, Wolbromia, Żarnowca i wszystkich okolicznych miejscowości.

Redakcja „Przeglądu Olkuskiego” poszukuje aktywnych współpracowników mających ciekawe pomysły.

Pragniemy zaproponować Wam współpracę z regionalnym tygodnikiem „Przegląd Olkuski”. Za Waszym pośrednictwem - Wasza miejscowość może znaleźć stałe miejsce na łamach nowego „Przeglądu Olkuskiego”.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do redakcji.

FIRMA REMONTOWO
- BUDOWLANA
EWJUTA
* KAFELKOWANIE *
UKŁADANIE PODŁÓG I
BOAZERII * OSADZANIE
OKIEN *
KLUCZE ul. Górna 22
tel. 0-90 31-20-90

ŻALUZJE PIONOWE

STAŁA EKSPOZYCJA
Olkusz ul. Kakowska 2
tel. /0-35/ 43-14-20

**PIECZĄTKI
EXPRES**

PPHU DOM LUX

32-300 Olkusz ul. Mickiewicza 16
tel. /0-35/ 43-15-93 fax. 42-16-13
kom. /0-90/ 31-82-30

OFERUJEMY:

okna PCV, okładziny boazeryjne i elewa-
cyjne PCV, parapety zewnętrzne i we-
wnętrzne, boazerie panelowe, drzwi,
podłogi panelowe, materiały pokrycio-
we i izolacyjne, rynny "MABO TURL-
LEN", ogródzenia, chemię.

Poszukujesz garażu

- oferta -

Olkuska Agencja Rozwoju S.A. Rozpocznie
w najbliższym czasie budowę garaży na
Osiedlu Młodych.
O szczegółach poinformujemy w następ-
nym numerze.

**BIURO PODRÓŻY PTTK****"ILKUS"**

Olkusz Rynek 20, TEL/FAX /0-35/ 431-585

OFERUJEMY: lato - jesień

	1 tydzień	2 tygodnie
CYPR	999zł	1099zł /samolot/
EGIPT	1299zł	1599zł /samolot/
MAJORKA	1099zł	1448zł /samolot/
TUNEZJA	1099zł	1499zł /samolot/
TENERYFA	1599zł	1999zł /samolot/

JUŻ MOŻESZ WYKUPIĆ:

SYLWESTER - w Wenecji, w Rzymie, na Polach Elizejskich, na
Wspach Kanaryjskich, w Turcji, w Tajlandii, a także w Zakopa-
nem i Beskidach

WCZASY NARCIARSKIE - w Alpach francuskich, włoskich i
austriackich

FERIE ZIMOWE - w Lukacowicach /Czechy/

**GABINETY LEKARSKIE
MEDYK**

Olkusz ul. Sławkowska 5 /dawna przychodnia dziecięca/
GABINET NEUROLOGICZNY - lek. med. Jolanta Gręda
poniedziałek, wtorek - 16.00 - 18.00
GABINET USG - lek. med. - Janusz Izdebski
wtorek, piątek - 14.00 - 16.00, środa - 15.00 - 17.00, sobota - 9.00 -
12.00
GABINET PEDIATRYCZNY - lek. med. Paweł Januszek
poniedziałek - 16.00 - 18.00, czwartek - 16.00 - 18.00, sobota - 13.00
- 15.00 USG dzieci
**GABINET PEDIATRYCZNY, SPECJALISTYCZNA OPIEKA NAD
NOWORODKIEM** - lek. med. Maria Ziobro-Krukowiecka
wtorek, środa, piątek - 16.00 - 18.00
GABINET OKULISTYCZNY - lek. med. Wojciech Banyś
poniedziałek, wtorek - 16.00 - 18.00, piątek - 15.00 - 17.00
**GABINET LEKARSKI - BADANIA PROFILAKTYCZNE (WSTĘP-
NE, OKRESOWE, KONTROLNE)** - lek. med. Agata Knapik
poniedziałek, czwartek - 16.00 - 18.00
lek. med. - Marta Kawecka
wtorek, piątek - 16.00 - 18.00
LABORATORIUM ANALITYCZNE - mgr Hanna Ryszka,
mgr Agnieszka Kowalska
codziennie - 8.00 - 11.00, 15.00 - 17.30
GABINET CHOROŃ PŁUC - lek. med. Zdzisława Szczygieł
poniedziałek, piątek - 16.00 - 18.00
GABINET DERMATOLOGII I KOSMETYKI LEKARSKIEJ - lek. med.
Miroslawa Osuch-Pacia
wtorek, czwartek - 17.00 - 18.00, sobota - 10.00 - 12.00
GABINET LARYNGOLOGICZNY - lek. med. Małgorzata Kozieł
poniedziałek, wtorek, czwartek - 16.00 - 18.00
GABINET POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY - lek. med. Dariusz
Wdowik
wtorek, czwartek - 16.00 - 18.00
- lek. med. Dorota Nowak
poniedziałek - 17.30 - 19.00, środa - 18.00 - 19.30
GABINET REUMATOLOGICZNY - lek. med. Marianna Żuchowicz
poniedziałek, środa - 16.00 - 18.00
GABINET PSYCHIATRYCZNY - lek. med. Ewa Machejek
poniedziałek, środa - 16.00 - 18.00
- lek. med. Małgorzata Stach
wtorek, czwartek - 17.00 - 19.00
GABINET NEUROLOGII DZIECIĘCEJ - lek. med. Danuta
Szyguła-Gardeta
środa, piątek - 16.00 - 18.00
GABINET UROLOGICZNY - lek. med. Ryszard Satalecki
poniedziałek - 14.30 - 16.00, środa - 16.30 - 18.00
GABINET ORTOPEDYCZNY - Dr n. med. Roman Nowak
wtorek, środa - 16.00 - 18.00
**GABINET INTERNISTYCZNY, LECZENIE CUKRZYCY I OTY-
ŁOŚCI** - lek. med. Małgorzata Barczyk-Bąchór
wtorek, piątek - 16.00 - 18.00

**JEŻELI NIE
ZNALAZŁEŚ W
TYM MIEJSCU
OFERTY TWOJEJ
FIRMY**



**ZAPRASZAMY DO DWIEDZENIA
NASZEJ REDAKCJI.**

**"PRZEGLĄD OLKUŚKI" JEST
ROZPROWADZANY NA TERENIE
ZIEMI OLKUSKIEJ.**

Życiorys

Że czasy mamy nowe - przekonaliśmy się już wiele razy. Gorzej, gdy przekonujemy się o tym na własnej skórze. A zapewne niejednen z nas już odczuł, że czasy te nie są łatwe. Zmuszają do niekiedy bardzo poważnej gimnastyki umysłu. Szczególnie mocno musimy wysilać nasze szare komórki, gdy staramy się o pracę. Pracodawcy poszukują albo "ludzi z osobowością", albo "bezwolnych automatów".

Te nowe czasy przyniosły bardzo wiele zmian - już nawet „życiorys” nie jest życiorysem, a nosi nazwę „curriculum vitae”.

Nie jest już także tak, że przychodzimy do kadr, wypełniamy obiegówkę i idziemy do magazynu po należące się nam „drobiazgi”. Dziś trzeba najpierw poddać się przesłuchaniu przez przyszłego pracodawcę. Na temat technik rozmów kwalifikacyjnych poważni ludzie piszą już prace doktorskie. Jak się okazuje, w świetle badań naukowych, ważne jest dla pracodawcy, a także - bardzo dużo może mu powiedzieć - czy założyłem nogę prawą na lewą, czy siedzę na brzegu fotela, czy jestem w nim rozparty.

Kilka dni temu wpadł mi w ręce „życiorys” - nie „curriculum vitae”, człowieka, który niedawno starał się o pracę. Być może za „oryginalność potraktowania tematu wypracowania”, człowiek ten, który stał się dla nas twórcą wzorcowego życiorysu, pracę otrzymał.

A oto życie człowieka zawarte w kilku liniijkach tekstu.

„Wszystkie dane zawarte są w Kwestionariuszu Osobowym, stanowiącym integralną część dokumentów składanych na okoliczność przyjęcia do pracy.

Urodziłem się w Olkuszu.

Dawno. Od tego dawna mieszkam tutaj, zmieniając jedynie adresy ulic i numery mieszkania.

Tu pobierałem nauki do szkoły podstawowej do średniej. Wojsko odслужиłem w całości, jak wymagała Ojczyzna. Założyłem rodzinę. Od uzyskania matury pracowałem nieprzerwanie w państwowych podmiotach gospodarczych, aż to całe ustrojstwo padło.

Jeden sztandar mi wyprowadzili w Warszawie, drugi sam zaniósłem do Muzeum w Olkuszu i zająłem się działalnością gospodarczą na własne ryzyko i rachunek.

Idzie jakoś i może nawet przydam się do pracy w nowoczesnym, przebojowym zespole, wytrawnych budowniczych nowego ustroju?

Więcej nie mam nic do dodania i kończę moje zeznanie na okoliczność swych urodzin.”

/km/

Poszukujesz mieszkania

- oferta -

Od wielu już lat w Olkuszu nie oddano do użytku żadnego mieszkania. Jedyne co nam pozostało, to poszukiwanie mieszkań i domów na tak zwanym wolnym rynku.

Ale jest szansa, by sytuacja ta nieco się zmieniła, by kilkadziesiąt rodzin w bardzo niedługim czasie mogło odebrać klucze do nowych mieszkań.

Szczegóły

Olkuska Agencja Rozwoju S.A. jest w stanie wybudować na terenie Osiedla Młodych w Olkuszu blok mieszkalny, w którym mogłoby zamieszkać 50 - 60 rodzin. By inwestycja ta mogła zostać zrealizowana potrzebni są lokatorzy owego bloku - osoby, które chciałyby w nim zamieszkać.

W związku z tym, jeżeli ktoś z Państwa jest zainteresowany posiadaniem własnego mieszkania, proszony jest o kontakt z Olkuską Agencją Rozwoju S.A. w Olkuszu, telefon - /0-35/ 41-20-50, w godz. 8.00 - 15.00

REKLAMA W PRZEGLĄDZIE OLKUSKIM...



ZA TE SAME PIENIĄDZE
TWOJA REKLAMA,
NABIERA ROZMIARÓW

...TO SIĘ WIDZI

REDAKCJA PRZEGLĄDU OLKUSKIEGO OLKUSZ, RYNEK I, POK. 317

Powiat to nie ... potwór

Mój naczelny kazał mi napisać „coś” o powiatach. Coś takiego co ludzie przeczytają, nie wynudzą się przy tym jak na zebraniu partyjnym i jakby tego było dość, coś jeszcze z tego wyniosą. Miałby to więc być tekst z tzw. przesłaniem. Dodał przy tym, że artykuł ma być zwięzły i konkretny. - Cie choroba, łatwo powieździeć! - jak mawiał słynny sołtys Kierdziołek. Oczywiście mogłem odmówić, wykręcić się powyborczym przemęczeniem, kacem lub zgagą. Tyle tylko, że było to polecenie służbowe, a za jego nie wykonanie mógłby mnie wyrzucić z roboty.

Siedzę więc i po raz już nie wiem który pisze o tym „legendarnym” powieście, równie przy tym tajemniczym jak słynny potwór z Loch Ness. Legendarnym - tak po prawdzie dlatego, że - podobnie jak w przypadku owego potwora ze szkockiego jeziora - mało kto wie jak ów wygląda. Wielu go wprawdzie widziało, a nawet miało z nim do czynienia, ale jak się tych relacji słucha, to nawet mało zorientowany obywatel III RP dochodzi do wniosku, że to był jakiś inny powiat. I właśnie, tu jest pies pogrzebany! Dawne powiaty, zlikwidowane przez Edwarda Gierka (tego co to zastał Polskę murowaną, a zostawił stalową i ... z długami), w bardzo niewielkim stopniu przypominają te, który być może wkrótce powstaną. Czym się różnią? Oj bardzo się różnią! Diametralną różnicą jest to, że dawny powiat był rządowy, a ten projektowany będzie samorządowy. Tak, proszę Pań-

stwa, sami sobie wybierzemy, tych którzy będą rozdzielać pochodzący z naszych podatków pieniędzmi. Inna sprawa, że dawne powiaty dalej ... istnieją. Czym są bowiem urzędy rejonowe jeśli nie zakamuflowanymi powiatami? Porównanie powiatu z potworem ma jeszcze jedno wytłumaczenie. Waldemar Pawlak, były prezes PSL, jak zresztą cała „wierchuszka” tej partii, przez kilka ostatnich lat straszili powiatami, jakby to był jakiś potwór, może nawet wampir, wysysający z samorządów krew i pieniądze. Mało brakowało, a udałoby im się „nieboszczyka” (w domyśle projektowany powiat) dobić osikowym kołkiem.

Oczywiście każdy ma prawo do wątpliwości. Zwyczajni ludzie pytają się czasem - A po co te całe powiaty?

Oj przydadzą się. Jest przecież tyle spraw, których jedna gmina nie jest w stanie załatwić. Związki gmin już zresztą powstają, ale z reguły tworzą się li tylko dla działań celowych (jakiejś drogi, pomocy biednemu ZOZ-owi itp.). Poza tym sporo konkretnych spraw „zeszłoby” z województwa do powiatu. Poza tym nowy powiat dostawałby większą kwotę z budżetu centralnego. A wszem i wobec wiadomo, że w Warszawie mają talent do marnotrawienia pieniędzy. Samorządy też je czasem marnotrawią, ale w dużo mniejszym stopniu. I to jest pierwszy zysk.

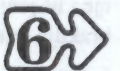
Drugi zysk polega na tym, że sami sobie wybieramy ludzi którzy o nas decydują. Jak to robią źle, to możemy ich odwołać! Teraz możemy się tylko odwoływać, albo śłać protesty...

O tym, że powiaty powstaną można być pewnym. Za ich stworzeniem jest koalicja Unii Wolności i Akcji Wyborczej Solidarność. Ba! Nawet Sojusz Lewicy Demokratycznej, który ustami samego Leszka Millera w kwestii reformy powiatowej zgodził się poprzeć nową koalicję rządzącą. Czy jest jakaś inna kwestia w której możliwa byłaby koalicja AWS-UW-SLD? Myślę że wątpliwe!

Jaki będzie ten nasz olkuski powiat?

Prawdopodobnie wielkością będzie przypominał ten dawny. W jego skład wejdą gminy Bolesław, Bukowno, Sławków, Klucze, Olkusz, Pilica, Wolbrom, Żarnowiec, Trzyciąż, Skała, Sułoszowa, Jerzmanowice-Przebinia. Znamy mi są opory np. Pilicy i Żarnowca, których duża część mieszkańców chciałaby należeć do powiatu zawierciańskiego. Mówi się tam, że z Zawiercie owe gminy mają bliższe kontakty. Po części jest to prawda. Jeśli już ktoś z tamtejszych mieszkańców pracuje poza swą gminą, to z reguły w Zawierciu. Jeśli jednak chodzi o urzędy, to te są już rozdzielone. Połowa jest w Olkuszu, połowa w Zawierciu. Suma sumorum gminy czują się bardziej związane z miastami, do których uczęszcza więcej autobusów PKS czy PKM. Tych zaś do Olkusza jest jak na lekarstwo. To miało kiedyś swój cel, o którym dzisiaj zapominamy. W wielkim skrócie chodziło o znieszczenie tradycyjnych sięgających wielu set lat kontaktów między miejscowościami dawnego regionu (nie ważne czy nazwiemy go olkuskim czy ogólnym mianem Małopolska

Zachodnia). To był trend dominujący w całej Polsce. Tworzono nowe socjalistyczne społeczeństwo, więc dawne tradycje (tfu zgiń przypadnij, sanacyjne czy burżuazyjne) musiały pójść precz! Powstawały więc nowe regiony, okrajano dawne, dzielono to wszystko kolejnymi granicami (np. wojewódzkimi). Tak stało się z naszym regionem. Mimo zakorzenionych kontaktów z Krakowem część dawnego powiatu Olkusz „przeniesiono” do woj. katowickiego, zaś część wschodnia pozostała w Krakowskim. Kontakty między tymi częściami niemal zamary! Przy tworzeniu nowych powiatów i planów przyszłych województw samorządowych (znaczenie większych niż obecne) trzymano się historycznych granic. Według projektów zarówno rządu Hanny Suchockiej, jak i niedawnego Włodzimierza Cimoszewicza, powiat Olkusz ma obejmować tych dwanaście wymienionych powyżej gmin. Ma on też wchodzić w skład woj. krakowskiego (jest tak umiejscowiony we wszystkich projektach, niezależnie od tego czy nowych województw bę-





ZAKŁAD USŁUG
POLIGRAFICZNYCH
W. Dela
32-300 Olkusz ul. K.K. Wielkiego 65
tel./fax (035) 43-01-93 NIP 637-000-11-18

A10

Uprzejmie informujemy, że Zakład nasz dotychczasową ofertę poszerzył o usługi kserograficzne w dużym formacie. Możliwość kopiowania na papierze, kalce i folii.

Cena za A2 - 1,30 zł A1 - 2,60 zł A0 - 5,20 zł

Ponadto oferujemy materiały biurowe, szkolne i papirnicze oraz drukowanie wizytówek, etykiet, metek, folderów, plakatów, kalendarzy i wszelkiego rodzaju akcydensów.

ZAPYTAJ

jaki byłby koszt wykonania Twojego zlecenia w naszej firmie

Ten numer Przeglądu Olkuskiego był przez nas drukowany

Dziś zapowiedź przyszłej
rubryki sportowej

LZS „Bukowianka”

50 LAT MINĘŁO!

Ludowy Zespół Sportowy „Bukowianka” w Bukowni Starym ciągle należy do klubów uwielbianych przez znaczną część okolicznego społeczeństwa. Klub zorganizowano 15 września 1947 r. i od tego czasu króluje tu piłka nożna.

W 1986 r. zorganizowano sekcję tenisa ziemnego, a w pięć lat później - stołowego. Obecnie pozostał tenis ziemny, jest „B”-klasowa piłkarska drużyna seniorów i około 60 trampkarzy. Na inne sekcje i więcej drużyn piłkarskich brakuje pieniędzy.

Piłkarze są mocni w „B” klasie, ale trudno im awansować, bo już od 12 lat utalentowani piłkarze „odlatują” do różnych lig. Krzysztof Sadzawicki gra w warszawskiej „Polonii”, a jego brat Ireneusz w „Górniku” Wojkowi-

ce, Dariusz Chojnowski w „Victorii” Jaworzno, Mariusz Kulanty w „Fabloku” Chrzanów, Tomasz Nalepa i Mariusz Kowalczyk w „Orle-Zasada” Bobrowniki. Karierę zrobili też Sławomir Poczęsny i Michał Nalepa, a na dobrych piłkarzy wyrastają: Krystian Błaszczuk, Michał Sikora, Damian Piotrowski oraz Sroka, Matczak, Imielski i Wesołowski.

W gronie klubowych działaczy myśli się o awansie do „A” klasy i zorganizowaniu innych sekcji, szczególnie o charakterze rekreacyjnym. Tymczasem jednak, jak poinformował nas prezes klubu Andrzej Pasich - sekcji piłki nożnej grozi rozwiązanie... Może już w następnym „Przeglądzie Olkuskim” napiszemy o tym „prezencie” na 50-lecie.

(bh)



Na zdjęciu piłkarze z lat 40-tych.

Od lewej stoją: Bronisław Lekston, Józef Szlęzak, Józef Sośnierz, Marian Lubaszka, Jerzy Cebo i Stanisław Ćmiel; niżej od lewej: Bartłomiej Cebo, Mieczysław Gajdziszewski, Czesław Kika, Józef Szlęzak i Józef Cebo.

Powiat to nie ... potwór



dzie 12, 17 czy 25). Potwierdził to Jan Maria Rokita, który jako prezes Urzędu Rady Ministrów w rządzie H. Suchockiej, odpowiadał za tworzone projekty „Polski powiatowej” (relacja ze spotkania z J.M. Rokitą w „Przeglądzie Olkuskim” nr 12/103 z czerwca 1996 r). Rozumiem obawy tych, którzy woleliby zostać w woj. katowickim (sporo zwolenników takiego rozwiązania jest w Sławkowie). Wszyscy boimy się zmian, a w Polsce wciąż funkcjonuje stereotyp, że: „wszystkie zmiany są w gruncie rzeczy zmianami na gorsze”. Słyszę czasami, że w woj. katowickim jest małe bezrobocie, lepiej rozwinięty przemysł itd. itp. Czy ktoś jednak zwrócił uwagę, że w Krakowskim bezrobocie jest jeszcze niższe, wskaźnik wynagrodzeń nie ustępuje katowickiemu, jest więcej telefonów, a zagraniczni inwestorzy słysząc Kraków, wiedzą, że jest to miasto oferujące całą gamę atrakcji, bez których biznesmen nie wyobraża sobie życia. Za to w Katowickiem mamy niemal zabytkowy przemysł, a kopalnie i huty czekają na kosztowne restrukturyzacje.

W tej sytuacji raczej nie liczyłbym, że „skapnie” nam coś z mistycznego kontraktu regionalnego. Olkuskie już teraz ma wysokie bezrobocie. Mimo to znajdując się na krańcach województwa, znajduje się też na krańcach jego zainteresowania. W Krakowskim przemysł nie ma takiego znaczenia. Czymś byśmy się więc wyróżniali (na Górnym Śląsku takich miast jak Olkusz jest kilkadziesiąt). Krakowskie to turystyka. Turystyka to także nasza przyszłość. Kopalnie rud cynku i ołowiu kończą już swój żywot, a pod ręką mamy niewykorzystane bogactwo - Jurę Krakowsko-Częstochowską. Właśnie Jura powinna nas połączyć. Wspaniałe krajobrazy, coraz czystsze powietrze, wspólna tradycja, czego chcieć więcej? „Przegląd Olkuskim” ma zamiar pomóc w odrodzeniu tradycyjnych kontaktów łączących tych kilkanaście gmin. Bądźmy gotowi na narodziny „potwora” (czytaj powiatu), wszystko wskazuje na to, że będzie to udane dziecko i nie będzie nas drogo kosztować!

Olgerd Dziechciarz

UWAGA KIOSKI I SKLEPY!

NASI PRZYJACIELE MOGĄ PYTAĆ
O NAJNOWSZY NUMER PRZEGLĄDU OLKUSKIEGO!



CZY TY TEŻ JESTEŚ NASZYM PRZYJACIELEM?

POMYSŁ MACI P. BARABKA